Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

Nr. 151 | Kraków, niedziela 4 lipca 1926 | Rocznik XXXV

Cena numeru 20 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 4·50

Tygodniowo w Krakowie 1 złoty
Zagranicą miesięcznie 8 złotych

Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych

Konto PKO Kraków 400.670

Górą rolnictwo!

Trzy razy minister skarbu p. Klarner wygłosił przemówienia programowe: raz wobec przedstawicieli prasy, drugi raz przy otwarciu Sejmu, trzeci raz w Senacie. Motywem przewodnim wszystkich trzech przemówień było podkreślenie olbrzymiej przewagi znaczenia rolnictwa nad innemi gałęziami pracy i produkcji w Polsce. Nie zaprzeczamy, że 64% ludności rolniczej — wedle statystyki p. ministra — ma prawo do specjalnej opieki ale z drugiej strony takie rozwijanie „zielonego sztandaru" przez człowieka, który uchodzi za męża zaufania Lewiatana, jest conajmniej dziwne. Lewiatan ma wprawdzie obszerne poły, któremi okrywa i przemysł i handel i rolnictwo, jednakowoż ogólnie uważają Lewiatan i jego macherów za reprezentantów przemysłu i stąd dziwnem jest to specjalne wyróżnianie rolnictwa przez ministra — z ramienia Lewiatana.

W zasadzie p. Klarner ma słuszność, podkreślając ważność rolnictwa dla produkcji przemysłowej. Nie jest nowiną, że dobrze prosperujące rolnictwo jest najlepszym konsumentem produkcji przemysłowej i że właśnie ta niemożność konsumowania przez zubożałą wieś jest bodaj że najwalniejszą przyczyną zastoju przemysłowego, którego najsmutniejszym wyrazem jest bezrobocie. U nas starano się forsować eksport zapomocą różnych dobrowolnych i przymusowych premij, natomiast zupełnie zaniedbywano rynek wewnętrzny, a nawet podrażano go na rzecz eksportu i skutki nie dały na siebie czekać. Chłop nie był w stanie nabywać produktów przemysłowych, a teraz robi się krzyk: wróćmy na wieś!

Nie mamy nic do zarzucenia temu nawrotowi do zdrowej zasady, musimy jednak podnieść zastrzeżenie, że forytowanie jednej gałęzi pracy narodowej nie może się odbywać kosztem drugiej. Nie można tak pokierować sanacją gospodarczą, aby przemysł płacił koszta sanacji rolnictwa i nie można spokojnie patrzeć na to, że rząd wszystkie rozporządzalne środki pcha tylko na rolnictwo, podczas gdy ofiary zastoju w przemyśle traktowane są po macoszemu. Nie podnosimy tego twierdzenia na wiatr, ale wykażemy jego prawdziwość na przykładzie z ostatnich dni.

Oto jednym z czynów dopiero co przybyłego nowego wojewody do Krakowa było zakomunikowanie za pośrednictwem prasy, jaką akcję wszczął dla przyjścia rolnictwu z pomocą. Nikt nie twierdzi, jakoby ta pomoc była zbyteczną, przeciwnie — specjalne klęski spadły na rolnictwo wskutek deszczów i ich następstw, a obowiązkiem państwa jest przyjść dotkniętym tą klęską z pomocą. Słusznie też p. wojewoda Darowski postarał się o potrzebne na ten cel fundusze, których rozmiary naturalnie nie odpowiadają ani w części pierwszej potrzebie. Będzie to zwykły „zasiłek powodziowy", który nie zapewni utrzymania tym rolnikom, którym deszcze i wylewy zniszczyły zbiory; będzie to w najlepszym razie pomoc doraźna, która chwilowo zaspokoi głód, nie dając oparcia na później: na jesień i na przednowek.

Nikt nie powie, żeby uzyskana kwota 38 tysięcy złotych i obietnica wyasygnowania 300 tysięcy złotych na obwałowanie Wisły były wystarczającą pomocą wobec poniesionych strat; można ją raczej traktować jako objaw dobrej woli, która także musi się liczyć z granicami możliwości w dysponowaniu funduszami państwowemi.

Niestety, tej dobrej woli nie możemy widzieć w obietnicy, uczynionej masie bezrobotnych. Dla rolnictwa pomoc, mała bo mała, została efektywnie udzielona, bezrobotni zaś otrzymali obietnicę, że zasiłki będą im regularnie wypłacane, oraz drugą obietnicę, że dla bezrobotnej inteligencji przyzna się „wydatniejszą sumę" na akcję doraźną. Ileż to takich obietnic notowaliśmy i ile faktycznej pomocy przyszło? Nikt dziś nie jest w stanie zapamiętać tej masy deputacyj i interwencyj, które dążyły do uzyskania jakichś sum — nie na zasiłki i pomoce doraźne, — ale na roboty, na zatrudnienie tych, którzy wolą choćby najniższy zarobek, aniżeli zasiłki. I w tych wypadkach nie skąpiono obietnic, a rezultat? Trzeba naprzykład w Krakowie widzieć, jak wre praca przy budynkach rządowych...

Na tem zestawieniu: faktyczna pomoc i obietnice pomocy widać, jaka jest różnica w traktowaniu ludności rolniczej i ludności robotniczej w miastach. Nie o to jednak głównie chodzi. Ważniejszem jest to, że rząd — jak zaznaczyliśmy — kilkakrotnie stawiał, jako swe naczelne zadanie gospodarcze zajęcie się rolnictwem, podczas gdy przemysł ma stać na drugim planie; ma być środkiem do osiągnięcia głównego celu: postawienia rolnictwa na nogi. Na takie stawianie kwestji nie możemy się zgodzić. Uznając, jeszcze raz powtarzamy, ważność rolnictwa w naszem życiu gospodarczem, musi się zwrócić uwagę kompetentnych czynników, że rolnictwo samo bez odpowiednio postawionego przemysłu nie wytworzy atmosfery, w której udaje się sanacja gospodarcza. Jedno bez drugiego będzie dziełem niekompletnem.

Aż dziwno, że w enuncjacjach rządu ani razu nie wspomniano o — reformie rolnej. Kiedyś była lepsza po temu okazja, aniżeli wtedy, gdy stawiano rolnictwo formalnie na czoło naszych ideałów narodowych? Ta wstrzemięźliwość wobec obowiązującej jeszcze ustawy i wobec istnienia specjalnego ministerstwa dla przeprowadzenia tej ustawy zbyt rażąco się odbija od dytyrambów głoszonych na cześć rolnictwa przez ministra sfer przemysłowych. Jakże będzie wyglądało to przemożne w państwie i społeczeństwie rolnictwo w chwili, gdy wedle ustawy znikną te „wielkie warsztaty pracy na roli", o których powodzenie tak dba rząd? Czy nie byłoby najprostszą drogą pomóc rolnictwu i przemysłowi przez rozszerzenie granicy konsumcji na te szerokie warstwy rolników, które teraz roli nie mają i dlatego konsumentami przemysłowymi nie są?

Byłoby tylko utrzymaniem równowagi sił, aby p. minister przemysłu i handlu ze swej strony oświecił społeczeństwo, jakie znaczenie ma przemysł i jakie znaczenie ma tych 15% w nim zatrudnionych ludzi. To, co p. minister Kwiatkowski na ten temat mówił w Katowicach, było — powiedzmy — zbyt jednostronnem podkreślaniem ważności Chorzowa; to zaś, co mówił przy objęciu urzędowania, było — echem mów p. Klarnera, a więc w każdym razie nie apologją przemysłu. A naszem zdaniem przy całem znaczeniu u nas rolnictwa byłoby ono samo przez się nie wystarczające do dokonania dzieła odbudowy gospodarczej, w którem przemysł ma też — i nie porzędne — słowo.

O szkoły ukraińskie

Minister spraw wewnętrznych p. Młodzianowski przyjął w tych dniach delegację ludności ukraińskiej w osobach posłów Kozickiego i Dmytrijuka, którym złożył następujące oświadczenie.

Wszystkie postulaty, jakie naród ukraiński stawia rządowi polskiemu, dzieli rząd na dwie kategorje: maksymalnych i, że tak powiem, piekących. Do pierwszej kategorji należy żądanie szerokiej autonomji terytorjalnej, do drugiej wymaganie szkoły ukraińskiej, istotnej równości obywatelskiej itd.

Przechodząc do sprawy realizacji tych oczywiście słusznych — niestety stale nie uwzględnianych — postulatów ludności ukraińskiej, **wypowiedział się p. Młodzianowski w sposób stanowczy przeciwko polityce wynarodowienia i polonizacji.**

Oczywista, szkoła ukraińska należy się Ukraińcom i będą ją mieli. Utrakwizm — to nonsens, a każda polonizacyjna akcja rządu jest szkodliwa dla samego państwa polskiego, bo wywołuje wśród mas niezadowolenie, stwarza grunt podatny do antypaństwowej agitacji.

Bardzo słusznie, czas najwyższy by rząd znalazł sposób współżycia z mniejszościami narodowemi i zaniechał odrażającej polityki ucisku.

„Ale tak mówi się i takie zapewnienia daje się tam, w Warszawie — zauważa „Diło" — w gabinetach ministerialnych. Całkiem co innego mówi się i robi tu na miejscu"... Przechodząc zaś na temat gimnazjum ukraińskiego w Krzemieńcu, kończy autor: „Dla ludzi łatwowiernych to dobra nauka".

Rzeczą rządu jest rozwianie tych wątpliwości.

Niech szumne obietnice ustąpią miejsca lojalnej polityce ze strony władz państwowych, niech swobody konstytucyjne zostaną wprowadzone w życie na uciskanych do tej pory kresach, a droga do zgodnego współżycia stanie wówczas otworem.

W sprawie krwawych zajść w Inowrocławiu

Związek polskich posłów socjalistycznych wniósł interpelację w sprawie krwawych zajść w Inowrocławiu, wywołanych przez policję dn. 27 czerwca 1926 r.

Podając przebieg krwawych wypadków w Inowrocławiu w dn. 27 czerwca interpelanci zapytują p. Ministra Spraw Wewn. czy gotów jest natychmiast przeprowadzić śledztwo celem ukarania policjantów, winnych dokonania mordu na bezbronnych robotnikach, spokojnie manifestujących za hasłami, powszechnie głoszonemi w społeczeństwie, jak rozwiązanie Sejmu, nowe wybory itd. i zapytują, jak wytłumaczy fakt, że policja sama nadała pochodowi kierunek na bagnety innego oddziału policji, w ten sposób wciągając niejako w zasadzkę bezbronny tłum?

Oszukańcza odezwa

Niedawno pojawiła się odezwa (bez daty), wydrukowana w Krakowie a wydana pod kłamliwą firmą nieistniejącej „PPS Lewicy". Odezwa ta podpisana jest przez 60 osobników przeważnie ze Śląska cieszyńskiego, po trosze z Krakowa i Lublina. Podpisani na odezwie występują z odpisanemi z komunistycznych odezw napaściami na PPS, a jednocześnie starają się przedstawić siebie jako starych PPS-owców, którzy walczyli razem z „Okrzejami i Montwiłłami", szli na katorgę, a teraz występują z Partji. Wszystko to jest fałszem. Wielu z podpisanych nigdy do PPS nie należało, inni już dawno z PPS wystąpili, wstępując do szeregów p. Drobnera lub p. Wojewódzkiego, inni wreszcie zostali wyrokami sądów partyjnych z PPS wydaleni nietylko za przestępstwa organizacyjne, ale i za nadużycia pieniężne! Śmiesznem jest, gdy tak skiecona gromadka odpadków bez znaczenia ma czoło opowiadać brednie o swoich walkach z caratem pod sztandarem Montwiłłów i Okrzejów.

A wszystko to razem jest robotą komunistów i „niezależnych", którzy grupują takie odpadki i nazwą „PPS lewica" usiłują wprowadzić w błąd robotników. Nie pierwszy to raz komuniści i ukryci komuniści prowadzą taką nikczemną robotę. Za wszelką cenę i wszelkimi sposobami chcą oni wprowadzić zamęt w szeregi robotnicze i wywołać wrażenie, że jest jakiś rozłam w PPS. Jest to znany oszukańczy manewr, zalecany stale przez Międzynarodówkę komunistyczną. Oczywiście żadnego rozłamu w PPS niema — a całe to ujawnienie się odpadków różnego rodzaju pod firmą „PPS lewica" jest ordynarnym szwindlem komunistyczno - drobnerowskim.

Witos jako pomazaniec boży

Pan posel Brodacki sięga w „Piaście" do najgrubszych argumentów w obronie Witosa a przeciw Piłsudskiemu. Pan Brodacki, naczelny redaktor naczelnego organu PSL Piasta jest najobskurniejszym reakcjonistą w tem stronnictwie, jest zamaskowanym endekiem. Ze szkoły endeckiej wyniósł on widocznie naukę, że na obronę prawicy najlepiej wytaczać przeciw jej wrogom argument — religji i kościoła. Usiluje zatem przedstawić rewolucję majową jako walkę między Piłsudskim a — ni mniej, ni więcej — **Panem Bogiem i jego namiestnikiem na ziemi... Witosem.**

Czytamy więc w „Piaście":

„W stosunku do obcych rządów w Polsce obowiązywała zasada, wyrażona przez Pismo św., w owem słynnem orzeczeniu:

„Wszelka władza od Boga pochodzi".

Wszelka, a więc także cara rosyjskiego, cesarza niemieckiego, czy austrjackiego.

Skoro tedy pochodzi od Boga, trzeba władzę tę respektować, władzy tej słuchać i jej ulegać.

Dzięki światowej wojnie, Polska odzyskała wolność i niepodległość, której wyrazem stał się swój własny, polski rząd. W stosunku do takiego rządu tem więcej przecież powinno obowiązywać Pismo św.

Cóż się jednak nie dzieje?

Utworzył się rząd koalicyjny, parlamentarny, o większość stronnictw oparty, z Witosem na czele.

Skoro, według zapewnienia Pisma św., — wszelka władza od Boga pochodzi, a **więc także i władza tego rządu**, tem więcej, że tu wola Boża zgadzała się z wolą większości społeczeństwa, wyrażoną przez Sejm.

Przeciwko temu rządowi występuje Piłsudski, **gwałcąc wolę Bożą** i wolę Sejmu — i cóż?

„Bezbożnicy komuniści, socjaliści, wyzwoleńcy... zupełnie zapomnieli o nakazie Pisma św. szanowania władzy...".

Pan Brodacki jest kiepskim teologiem. Nigdzie w piśmie św. niema wyrażonej zasady, że „wszelka władza od Boga pochodzi". Zasadę tę sfabrykowali dopiero papieże średniowieczni, żądni władzy i pragnący kontrolować wszystkie rządy państw chrześcijańskich dla politycznych celów Rzymu. Monarchowie chętnie korzystali z formuły królowania „z bożej łaski", bo to wzmacniało ich autorytet wobec poddanych. Walka z królem i dynastją przedstawiała się wtedy jako walka z wolą bożą. Lecz w wieku XIII papież ogłosił teorję, że **władza duchowna jest wyższa od świeckiej**, i że monarchowie winni podlegać władzy papieża, jako namiestnika bożego na ziemi. Przez całe stulecia toczy się walka królów przeciw tej zasadzie, i pojawia się zasada nowa, że władza królewska **pochodzi od narodu.** Miejsce królów z łaski bożej zajmują królowie z łaski narodu. Ta zasada przyniosła wreszcie kres także i rządom królów, bo skoro władza królewska pochodzi od narodu, to naród ma także prawo odebrać ją, gdy zechce. Na szafocie rewolucji padają koronowane głowy, powstają republiki demokratyczne. Nawet tam, gdzie instytucja króla przetrwała do dziś, panujący nosi nazwę np. „król **Belgów**" a nie „**Belgii**". Kraj przestano uważać za własność króla, a władzy królewskiej źródło tkwi w narodzie. Ta władza jest dziś zresztą wszędzie tylko fikcją.

Natomiast znajduje się w Piśmie św. zasada wręcz przeciwna, którą Chrystus sformułował w słowach: **„Oddajcie Bogu co boskiego, a cesarzowi co cesarskiego".** Znaczy to, że sprawy doczesne, sprawy świeckie, polityka i walki polityczne nie powinny obchodzić religji i kościoła. Religja i kościół ma się zajmować całkiem innemi sprawami, niż to, do jakiej partji politycznej ktoś należy, jaki jest rząd i jaki ustrój państwowy. Ostatecznem urzeczywistnieniem i ukoronowaniem tej nauki Chrystusa jest całkowity **rozdział kościoła od państwa.**

Pan sędzia Brodacki jest kiepskim prawnikiem. Nie czytał on konstytucji polskiej, i nie wie, że według drugiego jej artykułu „władza zwierzchnia w Rzeczypospolitej należy **do Narodu**". A zatem wszel**ka władza pochodzi od Narodu**, i Naród ma prawo obalić władzę, która jest sprzeczną z wolą Narodu. Czy pan Brodacki powątpiewa, że Naród ze wstrętem patrzał na powrót Witosa do władzy, że Naród nie chciał rządów Witosa? Niech pan Brodacki razem ze swem stronnictwem poprze wniosek lewicy o natychmiastowe rozwiązanie Sejmu, a przekona się, że w równych i powszechnych wyborach naród udowodni, że **rządy Witosa nie pochodziły od Narodu** i były Narodowi obce.

Przypuśćmy jednak, że jest tak, jak twierdzi p. Brodacki: „wszelka władza pochodzi od Boga". — W takim razie i władza bolszewików pochodzi od Boga, i przeciw Bogu występuje „Piast" pomieszczając tyle zjadliwych artykułów „o raju bolszewickim w Rosji". Także i rządy socjalistów, n. p. w Danji pochodzą w takim razie od Boga, nie mówiąc już o byłym rządzie Moraczewskiego, a tem bardziej o władzy byłego Naczelnika państwa, Józefa Piłsudskiego. Cała prawica zgodnie przedstawiała jednak rządy Piłsudskiego i Moraczewskiego jako pochodzące — od szatana... i jako takie, zwalczała je wszelkiemi środkami.

Niedźwiedzią przysługę oddaje też Witosowi **przyrównanie jego rządów do rządów „cara rosyjskiego, cesarza niemieckiego, czy austrjackiego".** Mógł pan Brodacki „władzę tę respektować, władzy tej słuchać i jej ulegać" — myśmy nie respektowali, nie słuchali i nie ulegali władzy cara i kajzerów. I gdyby nie walka PPS i Józefa Piłsudskiego przeciw tej „od Boga pochodzącej władzy", to nie mielibyśmy dziś wolnej i niepodległej ojczyzny.

I żaden człowiek religijny nie uwierzy, by Pan Bóg był w spółce z Witosem. Bardzo to sprytnie i chytrze, samozwańczo i świętokradzko — „nie będziesz brał imienia mego nadaremno!" — nadawać rządom aferzystów i geszefciarzy sankcję boską. Ale nikt, kto Boga ma w sercu a nie na ustach, nie uwierzy, by Bóg był jednym z kontrahentów przy lanckorońskich paktach, obok Hammerlinga, Korfantego, Witosa i Głąbińskiego.

Wszelka władza pochodzi od narodu, a naród ma wyrazić swe zdanie o kierunku rządów kraju **w drodze głosowania powszechnego i równego.** To niewątpliwe prawo narodu do powoływania i odwoływania swej władzy chce mu teraz Piast i chjena odebrać swemi projektami zmian konstytucji i ordynacji wyborczej. Choćby jednak p. Brodacki raz po raz powoływał się na pismo św., lud swoich praw wydrzeć sobie nie pozwoli.

Międzynarodowy kongres emigracyjny
w Londynie

(Korespondencja własna „Naprzodu")

Londyn, 25 czerwca.

W trzecim dniu obrad wybrana przez kongres komisja, w skład której weszli przedstawiciele wszystkich krajów, rozpoczęła pracę nad uzgodnieniem przedłożonych kongresowi poprawek.

Delegacja Centr. Kom. Zw. Zaw. w Polsce domagała się w swojej poprawce, **aby ustęp rezolucji, zezwalający na ograniczenie wolności imigracji w wypadkach innych, niż powodowane warunkami ekonomicznemi — zupełnie usunąć.** Delegacja PPS, wychodząc z tego samego założenia, zgłosiła rezolucję, **żądającą dopuszczenia ograniczenia imigracji tylko w tych wypadkach, gdyby imigracja ta mogła oddziałać szkodliwie na płace robotników miejscowych.**

Wybrana komisja nie mogła znaleść odpowiedniej formuły, którąby zadowoliła przedstawicieli wszystkich krajów. Dlatego też wybrano podkomisję z 6 delegatów (3 przedstawicieli krajów emigracyjnych i 3-ch krajów imigracyjnych). Wynikiem prac tej podkomisji było stwierdzenie, że — wobec istniejącej rozbieżności — kongres wypowiadać się w tej chwili nie może w sprawie zupełnej wolności imigracji, pozostawiając tę kwestję do dalszego badania komisji, wyłonionej przez Międzynarodówki: socjalistyczną i zawodową. **Podkomisja zaproponowała wyrzucenie całego spornego ustępu rezolucji i zastąpienie go jedynie wstępem, zawierającym pewne praktyczne wskazania, oraz polecającym wspomnianej komisji prowadzenie prac w kierunku rozstrzygnięcia tej kwestji.**

Sprawozdanie podkomisji przedłożył pełnej komisji tow. Jouhaux ostatniego dnia kongresu zrana — i tu, na wniosek delegata austrjackiego, ogromną większością głosów, przeciwko głosom delegatów Australji, Kanady, Szwecji i Niemiec — **wprowadzono do przedłożonego wniosku ustęp, który w zasadzie stwierdza konieczność utrzymania zupełnej wolności imigracji, bez ograniczeń ze względów rasowych i narodowościowych.**

Uchwała ta spowodowała bardzo silny protest Australji i Kanady (przedstawiciel Meksyku głosował razem z przedstawicielami krajów emigracyjnych), który skłonił delegata Nowej Zelandji do oświadczenia, że — jakkolwiek stoi zasadniczo na stanowisku wolności imigracji — to jednak nie chce i nie może iść przeciw przedstawicielom Australji, wobec czego musi zmienić swoje stanowisko.

W tej sytuacji przedstawiciele obu Międzynarodówek, zwłaszcza tow. Adler, wskazując konieczność utrzymania jednolitej opinji w tych sprawach, zaproponowali na pełnem posiedzeniu kongresu skreślenie przyjętego ustępu o wolności imigracji. **Ustęp ten zastąpiono jedynie dodatkiem do wstępu, stwierdzającym, że badania połączonej komisji obu Międzynarodówek — mają iść w wymienionym kierunku i w tej formie został on uchwalony.**

Wszystkie inne rezolucje przyjęte zostały jednomyślnie przez kongres w opracowaniu, przedstawionem przez komisję. Należy przytem zaznaczyć, że wszystkie poprawki Kom. Centr. Zw. Zaw. w Polsce zostały w uchwalonych rezolucjach **uwzględnione.**

I tak w rezolucji o ochronie emigrantów przyjęto poprawkę o zakazie towarzystwom okrętowym prowadzenia agitacji za emigracją.

W rezolucji o prawach emigrantów w dziedzinie ubezpieczeń socjalnych skreślono ustęp, domagający się wpłacenia osobnych wkładek przez państwa krajów emigracyjnych na rzecz zakładów ubezpieczeniowych krajów imigracyjnych.

Wreszcie — w ostatniej rezolucji w kwestjach organizacyjnych — poprawka Kom. Centr. Zw. Zaw., domagająca się, aby emigranci organizowali się w odrębnych sekcjach narodowościowych w związkach krajów imigracyjnych, została **uwzględniona o tyle, że kongres zasadę tę przyjął, z tem jednak zastrzeżeniem, że w każdym tego rodzaju wypadku odnośna centrala kraju imigracyjnego musi udzielić swej zgody, przyczem zobowiązana jest ona przyznać pełne prawa członkowskie zorganizowanym imigrantom.**

Przyjęte przez kongres rezolucje w ostatecznej redakcji w krótkiem streszczeniu przedstawiają się, jak następuje.

W rezolucji I kongres domaga się utworzenia krajowych Biur Emigracyjnych, z wydatnem przedstawicielstwem organizacyj zawodowych — jak również Międzynarodowego Biura Emigracyjnego przy Międzynarodowym Biurze Pracy.

Rezolucja druga domaga się zakazu agitacji towarzystw okrętowych, oraz zniesienia prywatnych agencyj emigracyjnych, przyczem zaleca utworzenie biur rządowych (z przedstawicielstwem organizacyj zawodowych), które zajęłyby się udzielaniem moralnej pomocy i wskazówek emigrantom. Rezolucja ta żąda zrównania praw imigrantów z robotnikami miejscowymi; domaga się bezpłatnych paszportów i wiz dla emigrantów itd.

Rezolucja trzecia domaga się jednakowego traktowania imigrantów z robotnikami miejscowymi w dziedzinie ubezpieczeń społecznych.

Rezolucja czwarta omawia sposoby szybkiego zorganizowania imigrantów w związkach zawodowych krajów imigracyjnych.

Rezolucja piąta domaga się zniesienia ograniczeń w prawie do pracy, stosowanych wobec pewnych kategoryj robotników, których w ten sposób zmusza się do emigracji.

Pomimo nierozstrzygnięcia sprawy wolności imigracji — kongres londyński stanowi wielki krok naprzód na drodze do rozwiązania trudnego zagadnienia emigracji. Inicjatywa obu Międzynarodówek, pracujących nad dokonaniem zbliżenia poglądów w tej sprawie i w tym wypadku, pomimo chwilowych jeszcze rozdźwięków i nieporozumień — nie pójdzie na marne.

To niewątpliwie wielkie znaczenie kongresu podkreślili wymownie w swych końcowych przemówieniach tow. F. Adler i Mertens.

SKŁADKI

—o—

NA BIBLJOTECZKI WĘDROWNE IM. RYSZARDA WASSERBERGERA: Jan Malinowski 15 zł., Adolf Rozental, Łódź, 10 zł., Księgarnia Gebethnera w Krakowie 38 książek, Alfred Statter 36 broszur.

LISTY Z KRAJU

—o—

Biała, 26 czerwca.

RUCH PARTYJNY W OKRĘGU BIALSKIM

Wypadki majowe, poparte czynem przez klasę robotniczą, pobudziły tutejszy proletarjat do myślenia sam o sobie, przez częste zgromadzenia, oraz scalenie swoich szeregów.

Od rewolucji majowej, która powaliła reakcyjny rząd Witosa, aż do obecnej chwili, kiedy rząd p. Bartla głaska tę reakcję i planuje zmiany konstytucji ze szkodą demokracji i klasy robotniczej, zorganizował OKR PPS w Białej szereg wieców i konferencyj w tutejszym okręgu.

I tak 19 maja br. odbyła się liczna konferencja przy współudziale niemieckiej partji socjalistycznej, oraz komisji zawodowej w **Bielsku** w sali Domu Robotniczego. Referował tow. poseł Czapiński, a dyskusja, jaka się wywiązała potwierdziła stanowisko **PPS**, oraz Centr. Kom. Zaw., zajęte w czasie rewolucji majowej.

Dnia 23-go maja br. **w Szczyrku** wiec zwołany przez endeków przemienił się na wiec PPS, na którym referował tow. Pysz z Białej.

Dnia 24 maja br. odbył się pierwszy **liczny wiec** PPS w **Rybarzowicach** (siedziba posła Dołip).

Przemawiali tow. A. Pysz i Mędrak z Białej.

Dnia 30 maja br. odbył się kilkutysięczny wiec na rynku w **Żywcu**, na którem to wiecu referowali tow. pos. Czapiński i Pająk, redaktor „Wyzwolenia Społecznego". Wiec ten przemienił się w żywiołową manifestację na cześć PPS i Józefa Piłsudskiego.

Andrychów, ta niegdyś ostoja reakcji, dziś jest silną placówką PPS naszego okręgu, odbyły się tu dwa zgromadzenia. 6 czerwca w Domu Robotniczym przy szczelnie zapełnionej sali referowali tow. Pająk i Sokołowski z Białej. 20 czerwca w tej samej sali, przy udziale przeszło 1000 osób referował tow. pos. Czapiński, poczem krótko przemówił tow. Pysz z Białej. Hojnemu, który [illegible] dzień temu był u kierykałów a obecnie udaje radykała, nie pozwolono mówić, po wypaplaniu kilku zdań opuścił salę przy ogólnej wesołości.

W **Wadowicach**, gdzie obecnie dzielnie towarzysze zabrali się do pracy, przy udziale tow. Papli, który tam zamieszkał, odbudowano organizację polityczną i zawodową. To też i tam 20 czerwca odbył się wiec w sali Domu Robotniczego przy udziale 300 osób, drugie 300 odeszło z powodu opóźnienia się posła, który przemawiał w Andrychowie. Referował tow. pos. Czapiński, przemawiał także tow. Papla.

W poniedziałek 21 czerwca odbyła się **konferencja mężów zaufania PPS.** z fabryk i wiosek pow. bialskiego. Przewodniczyli tow. Pająk i tow. Suchy, referował tow. pos. **Czapiński**. W dyskusji przemawiali tow. dr. Gross, tow. Pysz Andrzej, Biernat, Suchy i Pająk.

W piątek 25 czerwca odbyło się zgromadzenie zwołane przez miejscowy komitet PPS **w Leszczynach**. Udało się doskonale. Referował tow. Pająk przeszło 2 godziny. Jednostki obałamucone przez p. Czumę i różne Cupki próbowały warcholić, lecz tow. Pająk dał im ciętą odprawę. Rezolucja postawiona przez referenta tow. Pająka o wotum zaufania dla klubu PPS została uchwalona olbrzymią większością, przeciw rezolucji podniosły się zaledwie 4 ręce.

Poza temi zgromadzeniami i konferencjami odbył się cały szereg zebrań komitetów miejscowych PPS., które wiernie stoją pod czerwonemi sztandarami PPS. Na wszystkich wiecach i konferencjach daje się zauważyć silny prąd za hasłami głoszonemi przez PPS, a w szczególności **za rozwiązaniem Sejmu i nowemi wyborami.**

Reakcja miejscowa ani mru-mru, siedzi w mysiej dziurze, radząc skrycie co począć z Piłsudskim i partją socjalistyczną, znienawidzoną przez reakcję i komunistów. Konferencja, jaką urządziła chadecja w Bielsku, była pilnie strzeżona przez pluton policji państwowej w Bielsku. Na konferencji tej przemawiał p. Korfanty, bogacz jakich mało, choć syn górnika. **„Równe prawo głosowania** — wołał p. Korfanty — **należy odebrać hołocie!"** Psioczył też na marszałka Piłsudskiego za jego czyn majowy. Ks. Herman i ks. pos. Brzóska serdecznie uśmiechali się do p. Korfantego, kiedy ten mówił o tchórzostwie Witosa. On, gdyby był na miejscu Witosa byłby Piłsudskiego zwolenników wystrzelał. Warto zapytać odnośne władze, kogo to policja pilnowała, czy Korfantego czy porządku? Jeżeli porządku, to dlaczego Korfanty za oszczerstwa rzucane na Józefa Piłsudskiego nie siedzi w kryminale?

Akcja prowadzona przez naszą partję na tutejszym terenie cieszy się powodzeniem, dlatego też mamy pełno wrogów z lewa i prawa. Mimo to, **klasa robotnicza wie, że tylko jedna, wielka i silna partja robotnicza, a tą jest PPS, może prowadzić robotnika i chłopa małorolnego do boju o całkowite wyzwolenie ludu z piekła kapitalistycznego.**

SEJM

—o—

Warszawa, 2 lipca.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia Senatu do ustawy o opłatach stemplowych, z ważniejszych poprawek **przyjęto** poprawkę Senatu, że zasadnicza opłata od każdego podania wynosi nie **2 zł., lecz 3 zł.**

Z kolei po krótkiej dyskusji przyjęto w drugiem czytaniu ustawę o **zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.**

Wreszcie przyjęto w drugiem czytaniu **ustawę skarbową.** Ustawa ta ma na celu unifikację przepisów karnych, przyśpieszenie postępowania, zmniejszenie sankcji, które często były drakońskie i nie będąc stosowane, właściwie wprowadzały bezkarność.

Następne posiedzenie w poniedziałek o godz 3 popoł.

Na porządku dziennym pierwsze czytanie rządowego projektu w sprawie zmian konstytucji.

TEN

BAT

9

Zdawałoby się, że wynik orężnego sporu nie może być wątpliwy. Tymczasem... W trzy dni fach i władza zostały zdmuchnięte bez wielkiego trudu, „zajęliśmy nowe pozycje" — mówiąc stylem austrjackich komunikatów wojennych, — pozycje częściowo w kryminale, częściowo w domu, skąd zresztą wychodziły w ciągu bitwy warszawskiej tylko pisemne rozkazy, nie zaś godne i cenne osoby generalskie witosowe. Ale, prawda, jedna taka osoba wprawdzie nie wychodziła — lecz wylatywała z koszar, aby rzucać bomby na sejmiki bab na ulicach i straszyć dzieci Piłsudskiego w Sulejówku. Ta osoba miała dlaczego bronić Witosowy honor i władzę, po złapaniu osoby — poszła zaraz do kryminału za oszustwa... O, polskie bomby i karabiny maszynowe! Nie granic Państwa, nie wolności bronić wam przyszło, lecz złodziejstw, oszustw i kradzieży patrjotów stemplowanych!

Niczego tak boleśnie nie uczuł naród, jak pognębienia honoru ojczyzny i godności „prawa". Dla wtajemniczonych nie jest tajemnicą, skąd tyle honoru znalazło się we łbach i potłuczonych zadkach patrjotycznych. Trzy hektolitry honoru na patrjotę — to zaiste konkursowa ilość, zadysponowana przez siłę wyższą.

Wszakże bezdomny na razie ekscellencja Bat miał chwilę, nawet parę dni, nadziei. Zwycięzca nad „duchem narodu", ów prawdziwy Zygfryd w ostępie cnót narodowych Kierników, Łyżwińsko-Żymirskich, Rozwadowskich, Zagórskich, Korfantych, Kucharskich i t. p. i t. p. — w przeddzień wielkiego aktu państwowego, który miał demokratycznie zadecydować o losach kraju, — wezwał ekscellencję Bata i przedstawił go narodowi na politycznej herbatce. Bat jednak miał dość niewyraźną minę, boleśnie odczuł niechęć swojego domniemanego protektora. Ale skutek samej prezentacji był namacalny. Lekkie trzepnięcie po skórze narodowej i obietnica dalszych zabiegów tego rodzaju — wywołały szalony entuzjazm. — Oczywiście nie wśród narodu, lecz międzynarodowych żywiołów i masonów loży Wysp Alenckich, która rządzi nieszczęsną Polską od czasów przewrotu majowego. Naród otoczył się oparami honoru i posmarował plecy tłuszczem, żeby mniej bolało walenie, nieuniknione napozór. I czekał... Owa skorupa ławy zmiękła, porysowała się i można było obawiać się, że po kilku tęgich uderzeniach nahajem — zapadnie się bezpowrotnie, i nie będzie narodu! Jakże ława może być bez skorupy, mleko bez śmietanki, a naród bez uświęconego tradycją kierowniczego ducha Opalińskich, Branickich, Potockich, Radziwiłłów i ich moralnych spadkobierców, plebejuszów Korfantych, Witosów — wogóle demokratycznej elity, władnącej praną, proboszczami, Sejmem, a przedewszystkiem biurokracją i kasą państwową.

Czyn jest ukochaniem wszystkich najszlachetniejszych indywidualności. Ekscellencja Bat nudził się i cierpiał w bezczynie. Obietnice nie były wykonane. Próbował zakwaterować się w Poznaniu, ale uciekł stamtąd prędko. Bat może służyć intencjom głupim, jednak nie głupowatym. Idjotyzm bywa bezkarny, nigdy nie będzie groźny, a ekscellencja lubi grozę i powagę, solidność i honor. Honor Poznania tak spłynął ku dołowi, że naród tamtejszy chodzi jakby w tiurnurach niezwykłej wielkości. Parę walnięć średniej mocy spowodowałoby pęknięcie tiurniur — i honor zniknąłby z kraju kminkówki, szpeku i sodalicji marjańskich. A to nie leżało w interesie zabawy siły wyższej, więc Bat uciekł z Poznania, oblizując się tylko na myśl czynu w tej dzielnicy.

Trawiony gorączką czynu, ekscellencja znalazł się w Dziamlinie, poprostu przypadkiem, auto zepsuło się przed samą szkołą, w której ksiądz katecheta nauczał młodzież naśladownictwa Tego, co umarł na krzyżu przez podłość swojego narodu. Na sali rekreacyjnej trwał hałas, mówca jakiś kazał głośno, wrzeszczał i tupał. Ekscellencja odezwał się do szofera:

— Trzeba tu wstąpić. Ten zapał podoba mi się. Jest szczery. Szczerość to moja ulubiona cnota, muszę poznać tego zapaleńca idei. Zresztą wóz jest zepsuty, może to wskazanie siły wyższej, żeby stąd rozpocząć moje obowiązki...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nad czem Sejm będzie obradował w lipcu?

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 lipca.

Konwent senjorów Sejmu ustalił dziś program prac Sejmu w lipcu. Marszałek Rataj zaproponował, aby w lipcu załatwić **projekt zmiany konstytucji, wniosek o rozwiązanie Sejmu oraz projekt ustaw samorządowych.**

Na wniosek pos. Rymara (ZLN) program ten rozszerzono na referat komisji pięciu **o sprawozdaniu Najwyższej Izby Kontroli oraz na projekt reformy ordynacji wyborczej** w miarę postępu prac komisji konstytucyjnej.

Postanowiono, że w poniedziałek albo wtorek przyszłego tygodnia odbędzie się **pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie konstytucji łącznie z projektami poselskiemi,** dotyczącemi tejsamej materji. Co się tyczy nowych wniosków, dotyczących zmiany konstytucji, to ich zgłoszenie z uwagi na termin 15-dniowy będzie interpretowane tak, że termin 15-dniowy będzie liczony od dnia zgłoszenia wniosku aż do drugiego czytania w izbie.

Komisja konstytucyjna rozpocznie swoje prace i będzie je kontynuowała codziennie tak, aby między 12 a 14 lipca Sejm mógł przystąpić do drugiego czytania. Około 20 lipca przyszłyby pod obrady reforma ordynacji wyborczej, referat komisji pięciu oraz projekt ustawy samorządowej.

Posłowie Dubanowicz, Seyda i Kiernik zaproponowali aby już teraz załatwić się z wnioskami, dotyczącemi rozwiązania Sejmu, aby w ten sposób zmianę konstytucji można było traktować bardziej spokojnie. Przeważyło jednak zdanie marszałka Rataja, iż dla wielu posłów załatwienie zmiany konstytucji będzie decydującem co do ich stanowiska wobec wniosku o rozwiązanie Sejmu. Jeżeli ustawy samorządowe przyjdą faktycznie pod obrady, to zakończenia sesji należy się spodziewać **w pierwszych dniach sierpnia.**

Ustalono w końcu, że ewentualne poprawki Senatu do zmiany konstytucji będą mogły być odrzucone większością nie 11/20, lecz 2/3 głosów.

Polska republika w sowietach

Wychodzący w Zdołbunowie tygodnik „Wschód" podaje dane o tworzeniu polskiej autonomicznej republiki sowieckiej w Związku republik sowieckich. Z dłuższego artykułu dowiadujemy się, że w sowdepji żyje obecnie 133,200.000 mieszkańców, w tem **1,200.000 Polaków.** W myśl konstytucji sowieckiej całe terytorium związku jest podzielone na poszczególne republiki i autonomiczne prowincje, a mianowicie znajduje się tam 8 republik niezależnych, 2 republiki niezależno-narodowe, pozatem 12 republik autonomicznych i 12 prowincyj autonomicznych. Obecnie rząd sowiecki przystąpił do tworzenia 3 nowych republik: mongolskiej, żydowskiej i polskiej, przyczem te dwie ostatnie będą tworzone drogą przymusowej kolonizacji i przesiedlania obywateli danej narodowości.

Do stworzenia polskiej autonomicznej republiki, Sowiety znalazły odpowiedni grunt **na Podolu.** — W 11 okręgach: Kamienieckim, Płoskirowskim, Mohylowskim, Lityńskim, Winnickim, Bracławskim Latyczowskim, Barskim, Balckim, Jampolskim i Tulczyckim — znajduje się około 110 polskich kościołów parafjalnych i 85 kaplic. Okręgi te uznane zostały za najodpowiedniejsze do stworzenia autonomicznej polskiej republiki sowieckiej. Podzielono je więc na 91 rejonów polskich, rejony na rady wiejskie i rozpoczęła się translokacja. Prawosławnych tubylców wywożono do Kijowszczyzny, zaś 200 Polaków tam zamieszkałych zmuszono do przesiedlenia się na ich miejsce na Podole.

Wten sposób ma powstać na wschodniej granicy Polski, bezpośrednio za linją Zbrucza mocna etnograficznie, prowincja polska.

Wiadomości polityczne

ENDECKI PROJEKT RADY STANU

W najbliższych dniach ZLN wniesie projekt ustawy o ustanowieniu Rady Stanu, która miałaby być ciałem opinjującem wszystkie ustawy uchwalić się mające przez Sejm i dekrety rządowe. Składałaby się ona w jednej trzeciej z członków Sądu najwyższego, w jednej trzeciej z członków trybunału administracyjnego, wreszcie w jednej trzeciej z przedstawicieli wydziałów prawnych wszystkich uniwersytetów.

SOCJALIŚCI NIEMIECCY ZA ROZWIĄZANIEM PARLAMENTU

Frakcja socjal-demokratyczna Reichstagu uchwaliła rezolucję, w której 73 głosami przeciw 38 oświadczyła się za odrzuceniem rządowego projektu kompromisowego w sprawie odszkodowania dla byłych dynastyj. Temsamem stają się zbędne w myśl oświadczenia socjal-demokratów wszelkie dalsze rokowania z partjami rządowemi w tej kwestji. Przewodniczący frakcji Wels odczytał na posiedzeniu Reichstagu rezolucje socjal-demokratów i będzie się domagał rozwiązania Reichstagu.

TRUDNOŚCI POROZUMIENIA ROSYJSKO-FRANCUSKIEGO

„Matin" donosi, że wobec nieustępliwości Moskwy, rezultaty konferencji francusko-sowieckiej są dotychczas prawie żadne.

TURCJA NIE WSTĘPUJE DO LIGI NARODÓW

„Daily Mail" donosi z Genewy, iż Turcja zawiadomiła sekretarjat Ligi narodów, iż nie zamierza obecnie zgłaszać prośby o przyjęcie jej do Ligi narodów.

Wymowa faktów

WOBEC NAPAŚCI „GŁOSU NARODU"

Wobec nieuzasadnionej napaści organu chadeckiego na ZPPS w sprawie pomocy akademikom w artykule p. t. „Socjaliści przeciw akademikom", piszą nam z kół młodzieży akademickiej, co następuje: „Kiedy b. minister WR i OP Mikłaszewski wydał dnia 11 listopada 1924 roku rozporządzenie L. IV. 11780 w sprawie uzyskania stopnia doktora na wszystkich wydziałach państwowych szkół akademickich, wiece zainteresowanej młodzieży akademickiej w całym kraju powzięły jednomyślne uchwały, wykazujące nietrafność przepisów w tem rozporządzeniu zawartych i wołające o jego reformę. Głosy te pozostałyby zapewne bez echa, **gdyby nie interwencja posła miasta Krakowa tow. Dra Emila Bobrowskiego, który jeden jedyny** sprawą tą gorąco się zajął, wnosząc w dniu 12 marca 1925 obszerną interpelację do ministra WR i OP w tej żywotnej dla ogółu akademickiego sprawie. W interpelacji tej ujęty został wszechstronnie całokształt tej sprawy i przy uwzględnieniu interesu nauki oraz postulatów Rad Wydziałowych i młodzieży zostały sformułowane konkretne punkta wymagające reformy. Na interpelację tę udzielił b. minister Stanisław Grabski dnia 20 marca 1925 Nr. OP rez. 2004/25 obszernej odpowiedzi, w której nawet on uznał trafność wywodów interpelacji i obiecał wszechstronną reformę w kierunku przez interpelację wytkniętym, wskazując równocześnie na okoliczność, że ministerstwo WR i OP indywidualnie stosowało już a casu ad casum zasady wytknięte interpelacją posła Dra Bobrowskiego. Stwierdzając więc dobitnie, że właśnie klub ZPPS z tow. posłem Drem Emilem Bobrowskim na czele w tej ważnej sprawie jeden jedyny gorąco poparł postulaty młodzieży akademickiej i walnie przyczynił się do ich realizacji, narazie faktycznej, wyraża mu za to młodzież akademicka najserdeczniejszą podziękę.

Uchwały Rady ministrów

Warszawa, 2 lipca (PAT). Wczoraj odbyło się posiedzenie Rady ministrów, na którem uchwalono wniosek ministra spraw wewnętrznych w sprawie statutu organizacyjnego ministerstwa spraw wewnętrznych. Poszczególne punkty wniosku zostaną jeszcze uzgodnione przez ministrów zainteresowanych. Następnie Rada ministrów uchwaliła wniosek przedłużający termin egzaminów urzędników do dnia 31 października, dalej **uchwalony został wniosek ministra spraw wewnętrznych** przedłużający uchwałę Rady Ministrów z dnia 29 grudnia 1924 r. w sprawie zarządzeń władz administracyjnych, uchwalono przedłożony przez ministra spraw zagranicznych projekt ustawy w sprawie ratyfikacji 2 protokołów dodatkowych konwencji handlowej między Polską a Czechosłowacją z dnia 23 września 1925 r. oraz wniosek tegoż ministra w sprawie zatwierdzenia umowy między Polską a Czechosłowacją o komunikacji powietrznej podpisanej 15 kwietnia br. Wreszcie Rada ministrów uchwaliła 3 wnioski ministra pracy i opieki społecznej **przedłużające państwową pomoc doraźną dla bezrobotnych.**

Sprawy partyjne

Z NOWEGO SĄCZA. W sprawach organizacyjnych PPS w Nowym Sączu informować się można w sekretarjacie Pow. Komitetu PPS w środy od godziny 19 do 20.30.

Znaczki PPS do legitymacyj partyjnych nabywać można w sekretarjacie powiat. komitetu PPS **w piątki od 18.30 do 19.30 godziny.**

W sprawach organizacyjnych kobiet PPS udziela informacyj i przyjmuje wpisy towarzyszka dyżurująca w sekretarjacie Powiat. Komitetu PPS **w środy od godz. 19 do 20.**

Wpisy na członków Towarzystwa Uniwersytetu Robotniczego w Nowym Sączu przyjmuje dyżurujący w sekretarjacie Pow. Komitetu PPS **w środy od godz. 19 do 20.30.**

Powiatowy Komitet PPS w Nowym Sączu.

Z TEATRU

Bagatela: Gościnne występy teatru „QUI PRO QUO". Rewja „Serwus Jarossy" w 16 obrazach

Niepowodzenie paru luźnych, nieskładnych imprez gościnnych, miało dobry skutek: Przekonano się, iż do Krakowa lepiej zjeżdżać na czas dłuższy na serję występów, a w pełnym rynsztunku, niż dawać spektakle na wyrywki z urywków warszawskich programów przy pomocy dorywczo zebranych sił...

Teatrzyk „Qui pro Quo" przybył do nas w dużym komplecie ze sporym balecikiem, z własnemi dekoracjami, czy to dla estetycznie ułożonych scenek baletowych, jak „Koronki", „Gobelin" lub bardziej efektowne „Morze", czy też w postaci misternie pomyślanego tła dla przygodnych „spotkań" — wyobrażającego fragment ulicy Marszałkowskiej w Warszawie w wieczornem oświetleniu z dworcem warszawsko-wiedeńskim w perspektywie.

Warszawscy goście, a raczej chwilowi gospodarze „Bagateli" uraczyli publiczność programem bardzo obfitym, który nawet — w imię niepowtarzalności pomysłów podobnych — można było skrócić o jedną produkcję taneczną (tramwajarza lub żołnierza).

Żywo oklaskiwana brawurowa scenka „Duetu rosyjskiego" tworzyła jednak pewną naleciałość obcą reszcie programu, jakby kukułcze jajeczko rosyjskiej „Pticy"... Dla osób wybredniejszych — mało zresztą udatny monolog pijacki — mógłby ulec z korzyścią redukcji...

Oczywiście, w personelu „Qui pro Quo" odnalazła publiczność krakowska wielu dawnych znajomych z występów gościnnych lub z pobytu na krakowskich scenach. Na czele — p. Ordonówna z jej talentem, naginającym się do wszystkich zadań z zakresu kabaretowego; p. Buczyńska, b. artystka teatru im. J. Słowackiego (która w złośliwych „Nagrobkach wielkich ludzi" zamało jednak urozmaiciła swoją recytację); p. Wawrzkowicz ze swym pięknym głosem (czy jednak nie za hucznie brzmiał akompanjament do jego pieśni, czy nie była to — wpadając tu w żart p. Jarossy'ego — ...„intryga" reżyserska?). Z dawnej operetki naszej ujrzeliśmy również p. Minowicza, który werwę swoją z ulicy Rajskiej pokrył warszawskim polorem.

W balecie — p. Szymbortówne, którą Kraków widział w jej pełnych wdzięku produkcjach tanecznych przed wyjazdem jej do Warszawy oraz dawnych Krakowian: pp. Wojnara i Ciesielskiego... — Wszyscy znajdują mniej lub więcej szerokie pole do popisu w nader urozmaiconym programie — i to, co tworzy sympatyczną cechę tej scenki — po swoich popisach nie uchylają się od drobnych ról, gdy program inne osoby wysuwa na czoło. To, oczywiście, gwarantuje sprawność zespołu przy kilkuosobowych skeczach.

Z nowych dla nas sił baletowych wyróżniła się w tym programie p. Topolnicka. Nadto werwą o charakterystycznem zacięciu zjednywał sobie poklask p. Dymsza.

„Conferencierem" był p. Jarossy, którego Warszawa zalicza w poczet swoich szczególnych ulubieńców. Conferencierka typu przeważnie anegdotycznego ma zwykle to do siebie, że obok dobrych dowcipów wypełnia czas i słabszemi... Ale przy miłym uśmiechu dadzą się jednak przemycić i mniej udarzone koncepty.

m.

KRONIKA

—o—

Kraków, 3 lipca.

PREZES SĄDU APELACYJNEGO Władysław Wolter rozpoczął kilkutygodniowy urlop. Zastępstwo objął wiceprezes sądu apelacyjnego Mieczysław Turowicz.

WYCIECZKA TUR W KRAKOWIE. Wczoraj o godzinie 8'15 rano przybyła do Krakowa wycieczka, zorganizowana przez Zarząd główny TUR, a udająca się w Pieniny. Wycieczkę, złożoną z 20 towarzyszów i towarzyszek z Warszawy, Łodzi i Żyrardowa, prowadził tow. senator dr. Stefan Kopciński. Mili goście zwiedzali Kraków, oprowadzani przez tow. Lidję i Adama Ciołkoszów, poczem o godz. 1'30 popoł. odjechali do Nowego Targu. Wycieczka przejdzie przez całe Pieniny i zakończy się w Nowym Sączu, skąd koleją powróci do Warszawy.

PROGRAM WYCIECZKI WĘGIERSKIEJ „PATRIA" W KRAKOWIE. W dniu 30 czerwca odbyło się pod przewodnictwem wiceprez. m. dra Wielgusa posiedzenie Komitetu obywatelskiego celem ułożenia programu przyjęcia wycieczki. Dokonano wyboru ścisłego Komitetu przyjęcia. Po przeprowadzonej dyskusji ułożono program pobytu gości węgierskich w Krakowie, który obejmuje: W pierwszy dzień pobytu we wtorek 6 bm. nastąpi powitanie na dworcu kolejowym przez prezydjum miasta Krakowa, Komitet oraz władze krakowskie. Z dworca kolejowego goście udadzą się pieszo na pierwsze śniadanie do cukierni Michalika przy ul. Florjańskiej.

Od godziny 11—1 w południe nastąpi zwiedzenie zabytków miasta Krakowa. O godzinie 1'30 odbędzie się śniadanie w Starym Teatrze przy ul. Jagiellońskiej, poczem nastąpi dalsze zwiedzenie zabytków. Wieczorem odbędzie się przedstawienie „Święta Joanna" w Teatrze im. Juljusza Słowackiego, a o 8'30 obiad w Kole Literackiem przy pl. Szczepańskim.

W drugi dzień pobytu tj. w środę 7-go bm. dalsze zwiedzanie zabytków, a w południe śniadanie w Starym Teatrze, poczem goście odjadą koleją do salin w Wieliczce. Na dworcu w Wieliczce powita wycieczkę burmistrz miasta Aywas, orkiestra salinarna odegra hymn narodowy węgierski. Goście udadzą się powozami przed szyb Daniełłowicza. O godzinie 8'30 odbędzie się obiad wydany przez prezydjum miasta, a o godzinie 0'30 w nocy goście odjadą do Warszawy.

ŚWIĘTO AMERYKAŃSKIE. Ze względu na napływ większej liczby publiczności w niedzielę 4-go bm. przy Mogile Kościuszki — wojskowość udzieliła zezwolenia na użycie dziedzińca koszar wojskowych, leżącego po prawej stronie wejścia, skąd publiczność będzie mogła obserwować całą uroczystość. — Władze wojskowe zarządziły na ten dzień dekorację koszar.

Roboty koło obetonowania podłoża pod tablicę i wykonania kamiennego obramienia są już na ukończeniu. Przy tej sposobności budownictwo miejskie uporządkowało ścieżki i trawniki na całej przestrzeni mogiły. U szczytu Mogiły pod kamieniem Tad. Kościuszki umieszczone będą chorągwie: amerykańska i polska. Członkowie zaś uroczystości będą trzymać w rękach małe chorągiewki z emblematami Stanów Zjednoczonych. W czasie Mszy św. chór Tow. „Echa" wykona szereg pieśni kościelnych. W czasie defilady orkiestra wojskowa 20 pp. odegra szereg marszów, oraz hymny narodowe: amerykański i polski w czasie przemówień i odsłonięcia tablicy.

UDZIAŁ YMCA W OBCHODZIE AMERYKAŃSKIEGO ŚWIĘTA NARODOWEGO. Prezes krakowskiej YMCA, rektor Un. Jag. L. Marchlewski, przyporina członkom i uczestnikom Ogniska swe zaproszenie do wzięcia udziału w niedzielę o godz. 10 rano na kopcu Kościuszki w uroczystości 150 rocznicy ogłoszenia niepodległości Stanów Zjednoczonych.

CODZIENNY BIEG POCIĄGÓW OSOBOWYCH Nr. 1513 i Nr. 1514 na linji Rzeszów — Jasło, oraz pociągów Nr. 6614 i 6611 na linji Tarnów — Szczucin utrzymuje się także w czasie od 1 lipca do 31 sierpnia, a więc przez cały rok.

NA CELE BIBLJOTEKI JAGIELLOŃSKIEJ. — Rada wyznaniowa krakowskiej gminy izraelickiej uchwaliła na wniosek wiceprez. dra Fischlowitza na cele bibljoteki Jagiellońskiej subwencję 300 zł. W zeszłym roku przystąpiła gmina izraelicka do Tow. przyjaciół bibljoteki Jagiellońskiej, jako członek założyciel.

Z UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO. — Pani Eda Schindlerówna z Krakowa uzyskała na tutejszym uniwersytecie tytuł doktora filozofji.

Powitanie wojewody Darowskiego

Wczoraj o godz. 10 rano ustępujący wojewoda Kowalikowski przedstawił w salonie recepcyjnym Urzędu wojewódzkiego nowemu wojewodzie Darowskiemu naczelników Wydziałów i personal urzędniczy województwa.

Do nowego wojewody przemówił w ciepłych i serdecznych słowach ustępujący ze swego dotychczasowego stanowiska wojewoda Kowalikowski, życząc mu najpomyślniejszych wyników pracy na nowym posterunku.

Następnie wicewojewoda Wawrausch imieniem wszystkich urzędników województwa krakowskie go powitał w osobie wojewody Darowskiego nowego zwierzchnika urzędu, zapewniając go o lojalności i najlepszych chęciach zespołu urzędniczego.

Na powyższe przemówienia odpowiedział wojewoda Darowski, dziękując za wyrażone mu słowa życzliwości tak ze strony ustępującego wojewody Kowalikowskiego jak i ze strony urzędników województwa, przyczem nadmienił, że znana mu jest wypróbowana gorliwość w spełnianiu obowiązków służbowych i lojalność urzędników małopolskich, którzy mając dawne doskonałe tradycje pracowników spełniających z całem poświęceniem swe zadania względem państwa, zajęli w ogólnym aparacie państwowym administracji polskiej liczne nader ważne posterunki i na tych posterunkach wywiązywali się zawsze przykładnie z swych zadań pracy. Wojewoda wyraził nadzieję, że obustronny stosunek między nim a nowym zespołem pracowników, nad którymi obejmuje kierownictwo, ułoży się jak najlepiej ku dobru i pożytkowi i idei państwowej polskiej, która mu w tej pracy będzie przewodzić.

Wkońcu wicewojewoda dr. Wawrausch przedstawił wojewodzie Darowskiemu wszystkich obecnych urzędników.

—ooo—

Kraków powinien być centralą przemysłu górniczego

Rząd chce przenieść agendy górnictwa małopolskiego do Katowic

Ministerstwo przemysłu i handlu w najbliższym czasie ma zarządzić **przyłączenie administracyjne krakowskiego okręgu węglowego i żup solnych w Wieliczce i Bochni do województwa śląskiego, —** przyczem **agendy krakowskiego Urzędu górniczego odnośnie do wymienionych kopalń i żup przejść mają na Śląski wyższy urząd górniczy.** Powody wydać się mającego zarządzenia, o którem **wiadomość zaskoczyła wprost najszersze sfery osób interesowanych,** nie są bliżej znane.

Zagłębie węglowe krakowskie już przed wojną prowadziło ciężką walkę o byt z niemieckiemi potentatami węglowymi na Śląsku, aż w końcu **były Wydział krajowy wykupił na podstawie uchwał sejmowych olbrzymie tereny węglowe Zagłębia Krakowskiego z rąk pruskich** i w ten sposób stworzył podstawy w Zagłębiu Krakowskiem dla górnictwa polskiego. Z tych samych względów objęto w posiadanie państwa w roku 1918 rządową kopalnię w Brzeszczach.

Obecnie ta walka polskiego przemysłu górniczego z niemieckim przemysłem śląskim, choć w zmienionej formie, trwa dalej, a kopalnie Zagłębia Krakowskiego znajdują się w ciężkiem położeniu finansowem wobec konkurencji śląskiej.

Wspomnianem na wstępie zarządzeniem rząd polski dąży do podporządkowania kopalń Zagłębia Krakowskiego, a nawet żup solnych zarządowi na Śląsku, temsamem siłą rzeczy oddać je pod wpływ przeważającego kapitału niemieckiego. Zarządzenie takie zarówno ze względów polsko-państwowych, jak i ze względów rzeczowych trudne jest do zrozumienia. **Żupy w Bochni i Wieliczce, jak też i kopalnie Zagłębia Krakowskiego, rządzące się dotąd austrjacką ustawą górniczą, mają udawać się w każdej niemal sprawie o ostateczne rozstrzygnięcie do Katowic, a Kraków ma zostać wyłączony.**

Fachowe czynniki Krakowa były zawsze tego zdania, że centralą przemysłu, jak władz, nie powinien być ani Śląsk, ani graniczne Katowice, **tylko Kraków.** Jeżeli ministerstwo ujednostajniając organizację górniczą, chce przyłączyć do Śląska również teren węglowy sosnowicko-dąbrowiecki, a także częstochowski i radomski rewir górniczy, to należy przypomnieć, że obecna granica północna województwa krakowskiego jest granicą sztuczną, stworzoną rozbiorem Polski w XVIII wieku i że dawne województwo krakowskie obejmowało Dąbrowę Górniczą, Sosnowiec, Częstochowę, ba nawet Radom i Kielce. **Granicę tę należałoby znieść a te rewiry górnicze przyłączyć do Krakowa.**

Idąc po powyższej linji, możnaby osiągnąć dalszą oszczędność, a to przez zniesienie zbędnego, bo od terenu kopalń odległego wyższego urzędu górniczego warszawskiego i **przydzielenie agend tegoż wyższemu Urzędowi górniczemu w Krakowie.**

—ooo—

Redukcja w szkolnictwie powszechnem w Krakowie wstrzymana

W dniu wczorajszym jawiła się u Kuratora Dra Riemera delegacja wybrana na odbytem ogólnym wiecu rodzicielskim złożona z pp. prezyd. inż. Rollego, Dra Mullera, p. Feldmana i p. Sprungowej, która przedłożyła rezolucję wiecu przeciwko redukcji w szkolnictwie powszechnem. **Kurator Dr. Riemer oświadczył, że redukcja w szkolnictwie powszechnem w Krakowie została wstrzymana a ostateczne załatwienie nastąpi dopiero po wpisach szkolnych.**

—ooo—

BOLĄCZKI CZARNEJ WSI. W dzielnicy XIV. przy ul. Czarnowiejskiej są studnie wodociągowe na ulicy, które się bardzo często psują. Jedną taką studnię naprawiano aż miesiąc, tak, że z końca ulicy zmuszeni byli mieszkańcy chodzić do drugiej połowy ulicy po wodę, a teraz na odwrót: tamtą studnię ukończono naprawiać, to drugą rozebrano. Trzeba będzie miesiąc czekać a może i więcej, aż dyrekcja wodociągów każe naprawić tę drugą studnię. Za co właściwie płaci się podatek za wodę? Widocznie za to, aby chodzić po błocie, blisko pół kilometra, ażeby konewkę wody zaczerpnąć. Może dyrekcja wodociągów weźmie tę sprawę pod rozwagę i przyspieszy naprawę studni, bo się może i pierwsza studnia popsuć i zostaniemy bez wody.

Druga sprawa, to że nogi można połamać na trotuarze, idąc lewą stroną z miasta. Takie kocie łby wystają, że nietylko starsi ale i dzieci się wywracają. Minionego roku zwieziono kamienie wapienne na całą ulicę, zasypano i zrównano kawałek gościńca, a resztę zabrano nie wiadomo gdzie. Tego roku tak samo, już się zwiozło i zaraz się z powrotem zbiera i wywozi, a wilcze doły dalej są jak były, tak, że trudno przejechać lub przejść. Tam zaś, gdzie wyrównano kawałek gościńca tamtego roku kamieniem wapiennym, to są już takie wyboje, jak przed wysypaniem były. Mieszkańcy ulicy Czarnowiejskiej apelują o zajęcie się tą dzielnicą, możeby który z pp. radców wieczorem przeszedł się spacerem i przekonał się osobiście, jak wygodnie tam chodzić lub jechać.

BUDOWA CMENTARZA. Rada wyznaniowa krak. gminy izr. na posiedzeniu pod przewodnictwem prezydenta gminy dra Landaua uchwaliła na podstawie referatu inż. Weinbergera rozpisać rozprawę ofertową na budowę domu przedpogrzebowego na nowym cmentarzu. Budynek ma być ukończony we wrześniu br. Rada uchwaliła na ten cel kredyt 45.000 zł.

SAMOBÓJSTWO INŻYNIERA. Wczoraj popołudniu wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Pańską . 6, gdzie w mieszkaniu własnem odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru w skroń, 65 letni Onufry Piekarski z zawodu inżynier. Powodem rozpaczliwego kroku denata był rozstrój nerwowy z powodu ciężkiego położenia finansowego. Zwłoki przewieziono do zakładu medycyny sądowej.

KRADZIEŻE I WŁAMANIA. Tadeusz Bartoszyński, zam. przy ul. Zyblikiewicza (dom PKO) doniósł do policji, że skradziono mu ze zamkniętego mieszkania przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha garderobę łącznej wartości około 200 zł. — Na szkodę Leona Wadlera, właściciela restauracji przy ul. Tadeusza Kościuszki l. 39 skradziono w nocy z dnia 1—2 bm. ze zamkniętej piwnicy, do której sprawcy dostali się przez wyjęcie kraty w oknie, większą ilość flaszek z likierem wartości około 300 zł.

WŁAMANIE DO WOZÓW TOWAROWYCH NA DWORCU. Przed kilku dniami włamali się nieznani sprawcy na dworcu towarowym do wozu kolej. przez oderwanie plomb i ukradli 7 bali tytoniu liściastego. W czasie przeprowadzenia dochodzeń przez organa śledcze wspólnie z poster. dworca kolej. wykryto kilkunastu paserów, u których zakwestjonowano większą ilość tytoniu liściastego i kilka maszyn do krajania tytoniu. Wraz z rzeczami odstawiono paserów do aresztów sądowych, zaś za sprawcami powyższej kradzieży wszczęto poszukiwania.

NA GORĄCYM UCZYNKU. Organa policji aresztowały i odstawiły do sądu niejakiego Alberta Zbigniewa, lat 20, z Jarosławia, bez zajęcia i stałego zamieszkania, za usiłowaną kradzież pieniędzy na szkodę Stopki Ludwika, profesora, zam. przy ul. Sebastjana, l. 16. Złodzieja przytrzymała w swoim mieszkaniu żona prof. Stopki.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

OSTATNIE WYSTĘPY MOISSIEGO. Kończące się wśród ogromnego sukcesu występy znakomitego tragika odbędą się jeszcze tylko dziś, jutro i pojutrze. Dziś i jutro jeszcze podziwiać można wstrząsającego Edypa Moissiego. W poniedziałek pożegna się wielki artysta z Krakowem, który go tak serdecznie przyjął, w swojej mistrzowskiej kreacji Fedji w „Żywym trupie". We wtorek na przyjęcie gości węgierskich poraz 20 „Święta Joanna" po cenach do połowy zniżonych.

„QUI PRO QUO". Skrząca się dowcipem i urozmaicona rewja „Serwus Jarossy" powtórzoną będzie jeszcze tylko dwa razy: w sobotę i w niedzielę z conferencierem Jarossym, oraz pp. Buczyńską, Ordonówna, Minowiczem, Dymszą, Karlińska, Szymbortówną, Ciesielskim, Wojnarem i innymi. Zespół teatru „Qui pro quo" zabawi w Krakowie tylko przez krótki czas.

TEATR NOWOŚCI — ZRZESZENIE ART. „Lewa żona" sztuka w 3 aktach J. Lasonia, grana będzie dziś w sobotę. Obsadę tworzą pp. Krajewska, Porembska, Leszko, Biliżanka, Galewska, Zbucki, Brandt, Puchalski, Bojnarowski, Granowski i inni.

—ooo—

SPORT

BBSV — CRACOVIA. W niedzielę 4 bm. o godzinie 4'30 popoł. rozegra Cracovia na własnem boisku zawody o mistrzostwo z klubem bielskim. Zawody te dla obu drużyn mają wyjątkowe znaczenie, gdyż Cracovia, chcąc definitywnie zdobyć mistrzostwo okręgu, musi z tych zawodów wyjść zwycięsko, zaś BBSV celem uchronienia się od spadku do klasy B zmuszone jest wytężyć swe siły dla uratowania bodaj jednego punktu.

LEGJA — GIDEON. Zawody o mistrz. kl. C. odbędą się w niedzielę 4 lipca o godz. 5'30 popoł. na boisku Legji. Poprzedzą o godzinie 3 drużyny młodsze.

ORKAN — GRZEGÓRZECKI o mistrz. kl. C. w niedzielę 4 lipca o godz. 9 rano na boisku Legji.

PODGÓRZE — JUTRZENKA. Dziś w sobotę odbędą się na boisku Jutrzenki zawody w piłkę nożną między bardzo silną B klasową drużyną KS. Podgórze a KS Jutrzenką. Początek o godz. 6-ej. Poprzedzą zawody o godz. 4'15 między KS Spartą a Jutrzenką II.

WOJSKOWE ZAWODY SPORTOWE NA GARNIZONOWYM STADJONIE SPORTOWYM. — W niedzielę 4 lipca odbędą się o godz. 3 popołudniu na garnizonowym stadjonie sportowym na małych błoniach zawody drużyn piłki nożnej „szkoła administracji" i „5 oddział sł. int."

WYCIECZKA NA ROWERACH. W niedzielę z okazji otwarcia klubu cyklistów w Borku Fałęckim urządza oddział kolarski RKS „Legja" wspólną wycieczkę na rowerach. Zbiórka na boisku Legji o godz. 7'30 rano, odjazd do Borku Fałęckiego o godz. 8 rano. Uprasza się członków o liczny udział, goście mile widziani.

UROCZYSTE OTWARCIE NOWO ZAŁOŻONEGO BORKOWSKIEGO KLUBU CYKLISTÓW W BORKU FAŁĘCKIM odbędzie się w niedzielę 4 lipca z następującym programem: I. godz. 9'30 powitanie gości. II. godz. 10'45 nabożeństwo. III. godz. 11'45 przemówienie delegatów w sali fabryki sody. IV. godz. 12'30 przyjęcie gości. V. godz. 14'30 wyścigi kolarskie. VI. godz. 18 przedstawienie w sali fabryki sody, po którym odbędzie się zabawa taneczna połączona z loterją fantową.

PIERWSZE MIĘDZYNARODOWE ZAWODY ROBOTNICZE: ŁOTWA—POLSKA. W niedzielę dnia 4 lipca odbędą się w Warszawie na boisku Skry wielkie zawody międzynarodowe robotnicze przy współudziale towarzyszów łotewskich z Rygi. Będzie to pierwsza impreza międzynarodowa, organizowana przez Związek Robotn. Stow. Sport. a zarazem wielka manifestacja sportu robotniczego. Towarzysze łotewscy zatrzymają się w Warszawie na przeciąg 3 dni i potem wraz z naszą drużyną piłki nożnej udadzą się do Wiednia, aby tam wziąć udział w święcie sportu robotniczego, organizowanem przez towarzyszów austrjackich.

Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportow. komunikuje, iż zgłoszenia zawodników do zawodów lekkoatletycznych 4 lipca (Łotwa—Polska) na leży składać do sekretarjatu ZRSS do dnia 3 lipca najdalej. Każdy z klubów jest obowiązany do wystawienia zawodników.

—ooo—

Z Polski

MARSZAŁEK PIŁSUDSKI przebywa obecnie w celach wypoczynkowych w Druskienikach i z końcem tygodnia wraca do Warszawy.

DYMISJA GENERAŁA - WOJEWODY. Krążą pogłoski, że dymisja wojewody nowogrodzkiego generała Januszajtisa jest już zdecydowana. Na jego miejsce jest wymieniany były komisarz dla ziem wschodnich Osmołowski.

PRZYJĘCIA DO KORPUSU KADETÓW WE LWOWIE. Termin wnoszenia podań o przyjęcie do Korpusu Kadetów Nr. 1 we Lwowie upływa dnia 10 lipca br. Przyjmuje się zasadniczo na podstawie egzaminów konkursowych tylko do klasy I (IV gimnazjum matematyczno-przyrodn.) uczniów z ukończoną klasą III gimn., wyjątkowo w miarę wolnego miejsca, także do klasy II (V). O warunki przyjęcia należy zwracać się do Komendy Korpusu Kadetów. Miejsc wolnych na rok szkolny 1926 na 1927 jest w klasie IV — 75, w klasie V — 15. Termin egzaminów konkursowych pod koniec sierpnia.

KRAŚĆ CZY ŻEBRAĆ? Tragiczny miał epizod w swem życiu pewien młody człowiek w Warszawie, który umrzeć nie chciał, kradzież była mu wstrętna, a żebrać ...nie umiał. I za to, że żebrać nie umiał, dostał się do więzienia. Wielu bowiem ludzi „fachowo" żebrze w Polsce, ale rzadko się zdarza, by za to szedł ktoś do więzienia, dlaczegoż właśnie temu zdarzyło się to nieszczęście? Było to tak: Leon K., porucznik w rezerwie, daremnie szukał pracy. Warszawa wielka, a ludzi bez pracy dziesiątki tysięcy. Dlaczegoż właśnie Leona K. miało spotkać to wielkie szczęście zdobycia pracy dla kawałka chleba? Stanąwszy bezradnie wobec widma głodu, długo walczył z sobą, nie mogąc przemóc wstydu do wyciągnięcia ręki, wreszcie jednak głód zwyciężył. Chwiejąc się z wycieńczenia, poszedł na ul. Marszałkowską, by stanąwszy pod murem, żebrać... Nieśmiało wyciągał rękę, prośba o datek z trudem przechodziła mu przez zaciśnięte spazmatycznie gardło. Przechodnie mijali go obojętnie, a do wyciągniętej dłoni nie wpadł nawet grosz. Któryś z przechodniów rzucił mu w twarz: „Taki młody, a już żebrze. — Czy to nie wstyd?". Tu nastąpił wybuch. Cała nędza, cała beznadziejność położenia buchnęła z niego potokiem złorzeczeń i przekleństw. Obrażony przechodzień uzyskał pełną satysfakcję. Leon K., porucznik w rezerwie, został przez sąd skazany na dwa tygodnie więzienia za ...żebraninę. A co z sobą zrobi ukarany żebrak, gdy wyjdzie z więzienia? Czy pójdzie kraść, czy może życia się zbawi, skoro i żebrać mu nie wolno?

SPADEK UWARUNKOWANY „ANALFABETYZMEM. We wsi Rypułtowice pod Pabjanicami zmarł zamożny właściciel 45-morgowego gospodarstwa, niejaki Ignacy Paluska.

Po otwarciu testamentu okazało się, że Paluska cały swój majątek zapisał swojemu 14-letniemu wnukowi z pominięciem zamężnej córki. Jednakże zapis opatrzony jest niezwykłemi klauzulami.

Warunki zapisu są następujące:

1) spadkobierca codziennie powinien się modlić i każdej niedzieli być na nabożeństwie w kościele;

2) w 20 roku życia musi się ożenić i żonie dochować wierności małżeńskiej;

3 nie wolno mu czytać żadnych gazet i książek i

4) dzieci swoich nie wolno mu uczyć czytać i pisać, gdyż umiejętność czytania dla wielu ludzi stała się przyczyną ciężkich zmartwień.

Wykonawcą swej woli Paluska mianował znajomego księdza Widawskiego.

Misja ks. Widawskiego jest niewykonalna, ponieważ warunek, domagający się trwania w ciemnocie zarówno zapisobiorcy jak i jego potomstwa koliduje z obowiązującem ustawodawstwem wobec wprowadzonego przymusu szkolnego. — Ks. Widawski występuje na drogę sądową o uchylenie klauzul niewykonalnych.

Podobno powód zaciekłości testatora w stosunku do oświaty miał źródło w tem, że jego syn, kształcony przezeń w gimnazjum za uczestnictwo w ruchu rewolucyjnym został zesłany przez rząd carski na Syberję i niebawem umarł był na wygnaniu. Stratę syna przypisywał Paluska jego edukacji i ażeby uchronić dalszych potomków od „zgubnych" następstw oświaty, chciał ugruntować wśród nich trwale, czyli spetryfikować... analfabetyzm.

ROZWIANIE LEGENDY O RZEKOMYM LETARGU. Prasa warszawska, a za nią i niektóre dzienniki krakowskie, podały wiadomość o pochowaniu w Warszawie osoby, co do której u jej narzeczonego powstała wątpliwość, że mogła ona znajdować się w letargu. Długie i sensacyjne opisy tego wydarzenia zakończone były opowiadaniem, że ów narzeczony K. Czarnowski nocą odkopał grób i po oderwaniu jednej z desek trumny, stwierdził, że ciało rzekomo-zmarłej nie ulega rozkładowi i na tej podstawie po złożeniu napowrót trumny do grobu, zaalarmował władze policyjne. Te ostatnie zawiadomiły prokuraturę, która zezwoliła na ekshumację zwłok, przyczem stwierdzono komisyjnie wobec rodziny zmarłej, że opowiadanie p. Cz. było fantastyczne, gdyż trumna pozostała nienaruszoną, nadto, że o rozkładzie ciała świadczyła woń trupia. Cały alarm powstał skutkiem tego, że Cz. nie mógł pogodzić się z myślą o stracie osoby ukochanej.

WYRZUCIŁ ŻONĘ PRZEZ OKNO Z III PIĘTRA. W Poznaniu wybuchła sprzeczka pomiędzy małżeństwem Grabowskimi, przy ulicy Strusiej 10. Po sprzeczce nastąpiła bójka, w czasie której Grabowski wyrzucił żonę z okna III piętra. Na szczęście wyrzucona małżonka spadła na balkon drugiego piętra, gdzie odniosła lekkie obrażenia.

—ooo—

Z zagranicy

OLIWA PRZYŁĄCZONA DO GDAŃSKA. Nadmorska miejscowość klimatyczna Oliwa przestała istnieć jako samodzielna gmina, została bowiem wcielona do miasta Gdańska. Upadek samodzielności Oliwy spowodowany został przez komunistycznego posła do sejmu gdańskiego Raubego, który dopuścił się olbrzymich oszustw na szkodę oliwskiej Kasy oszczędności, podkopując w ten sposób samoistny byt Oliwy.

POMNIK CHOPINA. Towarzystwo „Transpologne" w Paryżu zorganizowało w zakładach odlewarni artystycznych Barbedienne pokaz pomnika Chopina dłuta rzeźbiarza Wacława Szymanowskiego. Pomnik ten niebawem zostanie wysłany do Warszawy.

KRWAWE WYROKI W TURCJI. Donoszą ze Smyrny, iż nadzwyczajny trybunał ustanowiony przez rząd Kemala do osądzenia sprawców zamachu, wydał wyrok na 9 kierowników spisku, których skazano na śmierć przez powieszenie. Trzech z nich jest członkami Zgromadzenia narodowego.

POWÓDŹ W JUGOSŁAWJI. Wskutek padającego znów przez cały dzień deszczu, wylewy rzek przybierają rozmiary wprost katastrofalne.

Zatarg o płace w Łodzi

PRZEMYSŁOWCY GODZĄ SIĘ NA 12% PODWYŻKI — ROBOTNICY ŻĄDAJĄ 25%

Warszawa, 2 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj odbyła się w ministerstwa pracy i opieki społecznej konferencja w sprawie **zatargu o płace w przemyśle włókienniczym w Łodzi.** Na konferencję przybyli przedstawiciele robotników łódzkich i przedstawiciele przemysłowców. Pod naciskiem rządu **przemysłowcy zgodzili się na podniesienie płac robotników włókienniczych o 12%.**

Przedstawiciele robotników domagają się **podwyżki o 25%.**

Propozycję przemysłowców, godzących się na 12% podwyżki przyjęli delegaci robotników **warunkowo.** Propozycja ta będzie rozpatrywana na posiedzeniu Związków zawodowych w Łodzi i od wyniku tego posiedzenia będzie zależało definitywne załatwienie zatargu.

Prawdopodobnie kompromis zostanie osiągnięty.

REPERTUAR

—o—

TEATR IM. JUL. SŁOWACKIEGO

Sobota: „Król Edyp" (wyst. Al. Moissiego).
Niedziela: „Król Edyp" (występ Al. Moissiego).

TEATR BAGATELA

Sobota: Rewja „Serwus Jarossy".

TEATR NOWOŚCI

Sobota: „Lewa żona".

KINOTEATRY

Nowości: „Modelki z dzielnicy miljarderów", dramat, 9 aktów; „Jaki pan, taki pies", komedja.
Promień: „Tydzień miłości", dramat, 8 aktów.
Reduta: „Żywot św. Franciszka z Asyżu".
Sztuka: „Pan bez mieszkania", komedja, 8 aktów; „Miłość zaślepia", sketch, 8 aktów.
Uciecha: Norma Talmadge w dramacie „Księżniczka szynkowni", 10 aktów i komedja.
Wanda: „Watykan — Anno Santo".
Warszawa: „Władczyni świata" dwie serje razem.

Nowa miejska ordynacja wyborcza

Drugie czytanie w sejmowej komis ' admin stracyjnej

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 lipca.

Sejmowa komisja administracyjna ukończyła drugie czytanie projektu ustawy **o gminie miejskiej**. Komisja wprowadziła szereg poprawek między innemi oznaczyła wiek dla biernego prawa wyborczego (wybieralność) **na 25 lat**, dla czynnego prawa wyborczego **na 21 lat.**

Pozatem **skreślono** postanowienie projektu ustawy **o obowiązku znajomości języka polskiego** w słowie i piśmie przez członków rad miejskich. Ustalono **skład rad miejskich** dla poszczególnych **kategorji** miast i podzielono miasta na **grupy**, które zostaną wydzielone z powiatów. Grupy te będą się rozpadały na dwie kategorje.

Jedna kategorja miast będzie **podlegała władzy wydziałów powiatowych, druga władzy wydziałów wojewódzkich**

Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek 6 bm.

O podwyżkę dla salinarzy

Interwencja PPS w sprawie płac robotników salinarnych

(Telefonem od korespondenta „Naprzodu")

Warszawa, 2 lipca.

W dniu dzisiejszym **interwenjowali** u ministra przemysłu i handlu towarzysze: prezes klubu sejmowego PPS poseł Dr. Zygmunt **Marek**, poseł Zygmunt **Żuławski** i poseł Jan **Stańczyk**.

Towarzysze interwenjowali w sprawie warunków płacy w salinach państwowych, domagając się **podwyższenia uposażeń robotników salinarnych, podobnie** jak to miało miejsce w przemyśle węglowym.

Wedle umowy bowiem **podwyżki zastosowane w przemyśle węglowym, odnoszą się automatycznie do robotników salinarnych.** Minister obiecał dać decydującą odpowiedź w poniedziałek. Omawiany będzie całokształt spraw związanych z przemysłem solnym i dolą robotników salinarnych.

Przegląd gospodarczy

—o—

Z TARGU PIĄTKOWEGO W KRAKOWIE

Na piątkowym targu płacono: Mleko zbierane 1 litr 20—25 gr, mleko niezbierane 1 litr 30—35 gr, mleko kwaśne 1 litr 25—30 gr, śmietana słodka 1 litr 50—60 gr, śmietana kwaśna 1 litr 1'80—2 zł, masło 1 kg 4'80— zł, masło deser. 1 kg 6'60—6'80 zł, ser 1 kg 1'20—1'30 zł, jaja kopa 8'80—9 zł, jaja sztuka 15—16 gr, kury sztuka 4—8 zł, kurczęta para 3—7 zł, kaczki żywe sztuka 3—4'50 zł, gęsi żywe sztuka 5—8 zł, cytryna sztuka 12—15 gr, agrest 1 kg 0'80—1 zł, poziomki 1 kg 1'60—2 zł, poziomki 1 litr 0'80—1 zł, truskawki 1 kg 1'40—1'60 zł, morele 1 kg 5'40—5'60 zł, brzoskwinie 1 kg 6'20—6'40 zł, wiśnie 1 kg 1'20—1'40 zł, czereśnie białe 1 kg 0'80—1 zł, czereśnie kolorowe 1 kg 1'80—2'20 zł, borówki 1 litr 20—30 gr, porzeczki 1 kg 1'20—1'40 zł, karp 1 kg 6—6'50 zł, karp na części 1 kg 7 zł, szczupak 1 kg 6—7 zł, wiślane drobne 1 kg 2'50 zł, ziemniaki stare 100 kg 10—10'50 zł, ziemniaki nowe 100 kg 15—16 zł, ziemniaki stare 1 kg 12—14 gr, ziemniaki nowe 1 kg 20—25 gr, buraki ćwikłowe wiązk. z nacią 15—18 gr, marchew wiązka 1 kg 20—25 gr, cebula kraj. wiązka z nac. 1 kg 24—26 gr, kapusta biała sztuka 50—55 gr, kapusta włoska sztuka 30—40 gr, kapusta biała 1 kg 80—84 gr, kalarepa wiązka 1 kg 45—50 gr, kalafiory sztuka 0'80—1'60 zł, pomidory 1 kg 4'50—4'80 zł, szpinak 1 kg 30—40 gr, sałata sztuka 2—4 gr, sałata kopa 0'80—1'20 zł, szparagi 60 dkg. 1'40—2 zł, groszek łuskany 1 kg 1'50—1'60 zł, ogórki sztuka 50—70 gr, chrzan 1 kg 4'50—5 zł, szczaw 1 kg 25—30 gr, bób świeży 1 litr 0'95—1 zł.

ZNIŻKA AŻ O... 0'31 PROCENT!

Warszawa. (AW) Przypuszczalny wskaźnik drożyźniany wykazuje **zniżkę** kosztów utrzymania w Warszawie 0'31%.

URZĘDOWY KURS DOLARA

Warszawa, 2 lipca (PAT). Dolary Stanów Zjednoczonych: 9'40, 9'20, sprzedaż 9'22, kupno 9'18.

REZERWY ZBOŻOWE

Warszawa. (AW) Rząd postanowił stworzyć rezerwy zbożowe w większych ośrodkach przemysłowych, **któreby pozwoliły na zarzucenie rynku w odpowiednim momencie wystarczającą ilością mąki i chleba dla oddziaływania na spadek względnie na utrzymanie cen na dotychczasowym poziomie.** Utworzenie takich rezerw powierzono magistratowi, przyznając mu w tym celu subwencję w wysokości 1 miljona złotych, płatną ratami po 200 tysięcy złotych.

SPRAWA EKSPORTU WĘGLA.

Warszawa. (AW) Ministerstwo kolei czyni przygotowania do zawarcia z Jugosławją, Austrją i Czechosłowacją **ulgowych taryf kolejowych** dla bezpośredniego **przewozu węgla górnośląskiego** zarówno dla krajów wymienionych, jak i do Włoch.

CIĄGNIENIE DOLARÓWKI

We czwartek wylosowano następujące numery dolarówki: 8 tys. dolarów wygrał nr. 302206, 3 tys. dolarów nr. 827669, po 1 tys. dolarów wygrały numery: 949228, 856242, 931326, 406579, 706980, po 500 dolarów numery: 671576, 461216, 815686, 562231, 269976, 674208, 411782, 381789, 316893 i 578867. Ogółem wylosowano 57 premij na 75 tysięcy dolarów. Następne ciągnienie 1 września.

WPŁYW OBCYCH WALUT DO BANKU POLSK.

Warszawa, 2 lipca. (PAT) Wpływ walut obcych w czerwcu wzmógł się szczególnie w ostatnich dniach, co spowodowało, że rezerwy walutowe banku polskiego na dzień 1 lipca wzrosły w stosunku do 31 maja br. o około 20 milj. zł. w złocie Ponieważ bilans handlowy jest stale aktywny, bilans płatniczy zaś w ciągu najbliższych miesięcy, wobec braku w tym okresie zobowiązań będzie również dodatni, rezerwy te stale będą wzrastać, znacznie poprawiając naszą sytuację walutową.

O BEZPOŚREDNIE POŁĄCZENIA KOLEJOWE MIĘDZY POLSKĄ A NIEMCAMI

Warszawa, 2 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Prace nad uregulowaniem **bezpośrednich połączeń kolejowych i bezpośrednich taryf kolejowych** pomiędzy Polską a Niemcami dobiegają końca. Umowa zostanie zawarta z uwzględnieniem Austrji, Czech i t. zw. Korytarza Górnośląskiego.

TELEGRAMY

KONFERENCJE O ZMIANĘ KONSTYTUCJI

Warszawa, 2 lipca (Tel. własny „Naprzodu"). Dzisiaj odbyła się w prywatnem mieszkaniu marszałka Sejmu Rataja konferencja **przedstawicieli stronnictw byłego chjeno - Piasta na temat zmian konstytucji.** Na konferencji chodziło o uzgodnienie poprawek, które stronnictwa chjeno - Piasta mają wnieść do projektu rządowego zmiany konstytucji.

REDUKCJE W POLICJI

Warszawa, 2 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Jak się Wasz korespondent dowiaduje, w policji mają nastąpić **dalekoidące redukcje personalne.** Redukcji podlegnie około 1000 osób.

SKANDAL POLICYJNY

Warszawa, 2 lipca (Tel. własny „Naprzodu"). Swego czasu został usunięty naczelny redaktor „Gazety policji i administracji państwowej" znany endek p. Grabowiecki. Obecnie p. Grabowiecki **znajduje się pod śledztwem sądowem za macherki finansowe** z czasów gdy p. Grabowiecki kierował „Gazetą policyjną".

KONFERENCJA ROBOTNIKÓW CHEMICZNYCH W CZECHOWICACH

Czechowice, 2 lipca. (Tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiaj odbyło nię tutaj zebranie sprawozdawcze po zjeździe robotników chemicznych w Dziedzicach. Na zebraniu delegaci robotników fabryki „Vaccuum" tow. Paweł Szarmański i tow. Józef Żarek, poddali ostrej krytyce działalność b. tow. Czumy. **Czumy nie dopuszczono wogóle do głosu.** W tajnem głosowaniu na 200 delegatów **oddano 194 głosy za Komisją Centralną Związków Zawodowych,** za 1 za Czumą. 1 kartka była pusta.

8 GODZIN PRACY W GÓRNICTWIE W ANGLJI

Londyn, 2 lipca (PAT). Izba gmin przyjęła ustawę o wprowadzeniu 8 godzinnego dnia pracy w górnictwie w trzeciem czytaniu 332 głosami przeciwko 147. Churchill zażądał wśród gwałtownego protestu członków partji pracy, by zakończono debatę. Wniosek ten przyjęto 338 głosami przeciw 146. Jutro wniesie partja pracy wotum nieufności dla rządu z powodu jego polityki węglowej.

WYCOFANIE PROJEKTU USTAWY O NAJWYŻSZYCH WŁADZACH WOJSKOWYCH

Warszawa, 2 lipca (tel. własny „Naprzodu"). Minister spraw wojskowych zawiadomił marszałka Sejmu p. Rataja, że **wycofuje** z Sejmu projekt ustawy o organizacji najwyższych władz wojskowych.

Związki i zgromadzenia

—o—

BACZNOŚĆ ZWIĄZKI ZAWODOWE! Wzywa się wszystkie Związki, które nie przedłożyły Radzie Związków Zawodowych swych kandydatów do Rady Kasy chorych, aby to uczyniły najpóźniej do soboty 3 lipca br. do godz. 12 w poł. Po tym terminie z powodu spóźnionego terminu kandydaci nie będą mogli być uwzględnieni w układaniu listy.

Zgłoszenia kandydatów do Rady muszą podawać wyraźnie: imię, nazwisko i wiek kandydata, jego zawód, miejsce zamieszkania (ulica i Nr. domu), oraz nazwę i adres firmy, w której pracuje.

Prezydjum Rady Zw. Zawodowych.

WYDZIAŁ RADY ROB. PPS I WYDZIAŁ ZW. ZAWODOWYCH zbiorą się w poniedz. 5 lipca o godz. 6'30 wieczorem na wspólne posiedzenie. — Sprawy ważne.

Sekr. Rady Rob. Sekr. Rady Zawod.

KONFERENCJA. W niedzielę 4 lipca o godz. 5 popoł. zechcą przybyć na konferencję (Karmelicka 8) tow. Ścibor, Jura, Fischgrund, Kruczkowski, dr. Rosenzweig, Marszałek, Statter.

Prezydjum Rady Rob.

BACZNOŚĆ ASESORZY SĄDU PRZEM. W KRAKOWIE. We wtorek 6 lipca zebranie wszystkich asesorów, na którem wyłosi I. referat dr. Józef Rosenzweig na temat: „Jakie jest postępowanie przed sądem przemysłowym". Po odczycie dyskusja. Wzywa się asesorów, aby na te systematyczne wykłady urządzane raz na tydzień w każdy wtorek regularnie i wszyscy uczęszczali.

Fr. Kubanek. L. Feldman.

ROCZNE WALNE ZGROMADZENIE LUTNI ROBOTNICZEJ odbędzie się we wtorek 6 lipca 1926 o godz. 7 wiecz. w sali organowej Konserwatorjum muzycznego (Stary Teatr) pl Szczepański, z porządkiem dziennym: Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego zgromadzenia. Sprawozdanie z działalności Zarządu, wybór nowego Zarządu. Wnioski. Obecność wszystkich członków konieczna.

BACZNOŚĆ DOZORCY I DOZORCZYNIE M. KRAKOWA. W niedzielę 4 lipca o godz. 2 południu odbędzie się zgromadzenie przy ul. Dunajewskiego 5, II p. Wobec ważnych spraw o liczny udział uprasza **Zarząd Związku.**

BACZNOŚĆ ROBOTNICY ZATRUDNIENI W MAGAZYNACH WP. W MAŁOPOLSCE! W myśl uchwały Głównego Zarządu organizacji robotników magazynów wojskowych z siedzibą w Krakowie, należy spisać wszystkich robotników, którzy opłacali wkładki do instytutu emerytalnego za czasów Austrji, a to: imię, nazwisko, przynależność, wiek, ile lat pracy i nadesłać do Głównego Zarządu związku robotników Zakładów wojskowych w Krakowie, ul. Dunajewskiego 5. Ostateczny termin: 10 lipca 1926.

POWIATOWA RADA ROBOTNICZA PPS W CHRZANOWIE odbędzie konferencję w **niedzielę 4 lipca** o godzinie 9 rano, w lokalu kasy chorych w Chrzanowie. Na zebranie winni przybyć członkowie Rady z powiatu **Chrzanowskiego i Oświęcimskiego.**

ZWIĄZEK NIEZALEŻNEJ MŁODZIEŻY SOCJALISTYCZNEJ (AKADEMICKIEJ) organizuje **wycieczkę do Zakopanego i w Tatry.** W wycieczce wezmą udział członkowie wszystkich środowisk związku. Krakowscy członkowie związku i sympatycy, pragnący wziąć udział w wycieczce zechcą się zgłaszać codziennie między godziną 5—8 wieczorem w Uniwersytecie ludowym, Al. Krasińskiego 16. Wycieczka wyjeżdża z Krakowa 6 lipca wieczorem. Pobyt w górach potrwa 5 dni (Zawrat, Rysy, Morskie Oko, czeska strona. Koszta wycieczki (przejazd, noclegi, przepustka) około 45 zł.

WYCIECZKA DO SALIN W WIELICZCE urządza dnia 3 lipca Związek zawodowy pracowników umysłowych. Bliższych informacyj udziela sekretarjat Związku Sławkowska 6 codziennie od 7 do 9 wieczorem.

BIBLJOTEKA ROBOTNICZA przy ul. Dunajewskiego 5, II. p. na lewo, bogato zaopatrzona w książki treści beletrystycznej i naukowej otwarta w niedziele od godz. 9.30—1-szej i **we czwartki** od 6—8 wiecz. Wkładka miesięczna 70 groszy. Kaucja na 3 dzieła 3 złote.

—ooo—

Przegląd społeczny

ZAWARCIE UMOWY W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO I KRAKOWSKIEGO

Onegdaj nastąpiło definitywne podpisanie umowy w przemyśle górniczym Zagłębia dąbrowskiego i krakowskiego na warunkach następujących: 1) Robotnicy akordowi i dniówkowi otrzymują **10 procent podwyżki**, poczynając od 1 czerwca (poprzednio przemysłowcy zgadzali się udzielić podwyżki tylko dla robotników dniówkowych). — 2) Sprawa delegatów została unormowana w ten sposób, że na kopalniach, zatrudniających od 200 do 1500 robotników będzie 1 delegat, powyżej 1500 robotników 2 delegatów. 3) Pozostałe punkty umowy zostały przyjęte w brzmieniu dotychczasowem. Całość umowy podpisano z tem, że ma obowiązywać od 1 czerwca br. do 31 marca 1927 r. Punkt, dotyczący płac, może być zmieniony za obopólnem 1-miesięcznem wymówieniem. Dawna umowa wygasła 31 marca br. i od tej pory przez 3 miesiące w przemyśle górniczym był stan bezumowny.

ZE ZWIĄZKU PRACOWNIKÓW UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ W KRAKOWIE

Walka o jednolite regulaminy i statuty emerytalne dla pracowników wszystkich zakładów gminnych zbliża się ku zakończeniu. W pertraktacjach z prezydjum miasta osiągnięto już uzgodnienie w szeregu zasadniczych spraw, w najbliższych dniach odbędzie się konferencja dla załatwienia dalszych postulatów i podpisania odnośnej umowy. Osiągnięto dotychczas:

1) jednolity regulamin dla pracowników elektrowni, gazowni, wodociągu, rzeźni, teatru miejskiego, budownictwa miejskiego, zakładu czyszczenia miasta i zakładów ceramicznych;

2) jednolity fundusz emerytalny dla wszystkich pracowników gminnych;

3) stabilizacja dla pracowników wymienionych zakładów, po trzech latach pracy dla robotników kwalifikowanych, po sześciu latach dla niekwalifikowanych;

4) robotnik kwalifikowany po 10 latach pracy staje się robotnikiem etatowym, niekwalifikowany po 15 latach pracy;

5) pełna emerytura należy się robotnikom tych zakładów po 35 latach pracy, dla robotników ruchu (maszyniści, palacze, smararze) po 30 latach pracy;

6) za wypadek przy pracy policza się robotnikowi 10 lat do emerytury, począwszy od pierwszego dnia pracy w zakładzie;

7) Płace i świadczenia objęte zostaną osobną umową zbiorową.

Przyjęcie tych postulatów przez prezydjum miasta rozszerza zdobycze wywalczone przez robotników elektrowni i gazowni przed kilkoma laty, na robotników sześciu innych zakładów gminnych. — Osiągnięcie tych zdobyczy przekona chyba stojących jeszcze poza organizacją robotników, że jedynie w łączności organizacyjnej leży siła robotników i możność skutecznej walki o prawo do pracy i życia.

Z DZIEDZINY BADAŃ PSYCHOTECHNICZNYCH

W marcu br. zatwierdziło ministerstwo spraw wewnętrznych statut Polskiego Towarzystwa Psychotechnicznego w Warszawie. Towarzystwo ma na celu badania w zakresie poradnictwa i doboru zawodowego, jak również w zakresie warunków pracy ludzkiej. Statut towarzystwa daje mu prawo zakładania pracowni, wydawania prac drukowanych, urządzania wystaw, pokazów i odczytów. Do zarządu wybrano prof. Dr. Józefę Joteykę, inż. Jana Wojciechowskiego, Dr. Klimowicza, Dr. T. Jaroszyńskiego i inż. W. Heuszylda, na zastępców prof. inż. Adamieckiego i Dra Medyńskiego z Krakowa.

Na terenie Krakowa ukończone zostały prace około organizacji pracowni dla badań psychotechnicznych, umieszczonej w Muzeum techniczno-przemysłowem. Komitet przygotowawczy złożony z inż. Biegeleisena, dyr. Tora, Dr. Medyńskiego i Dr. Beresa przystępuje obecnie do zawiązania w Krakowie Towarzystwa Psychotechnicznego, które pozostawać ma w stosunku współpracy z towarzystwem warszawskiem.

STRAJK NA POMORZU

Strajk pracowników instytucji użyteczności publicznej w Toruniu, Grudziądzu i Bydgoszczy trwa nadal i nie rokuje szybkiego zakończenia. Nieustępliwe jest stanowisko miejscowych magistratów i obojętne zachowanie się władz rządowych, które nie starają się wywrzeć nacisku na magistrackie czynniki w celu zlikwidowania zatargu. Wobec jawnego przewlekania strajku przez sfery magistrackie i neutralnego zachowywania się rządowych czynników, Zarząd główny Związku prac. inst. użyt. publ. w Polsce wydał odezwę do członków we wszystkich Oddziałach o poparcie materjalne strajkujących przez opodatkowanie się od swoich zarobków. Walka strajkowa przybiera rozmiary szersze, zwłaszcza, że Zarząd główny zapowiada czynne poparcie strajkujących w razie dalszego przedłużania strajku. W Grudziądzu kilkunastu robotników jest aresztowanych, w tej liczbie aresztowany jest tow. Guziałek, sekretarz Komisji okręgowej Zw. Zaw. i tow. Szynkowski, przewodniczący Zarządu Oddziału w Grudziądzu.

NOWA REJESTRACJA PRAGNĄCYCH WYJECHAĆ DO AMERYKI ODBĘDZIE SIĘ ZA DWA LATA

Ilość petentów, nie korzystających z przywileju pierwszeństwa w wyjeździe do Ameryki Pn., a zarejestrowanych w konsulacie amerykańskim w Warszawie, **jest wystarczającą dla wypełnienia polskiej kwoty w ciągu przyszłych trzech lub czterech lat.** Są to osoby, którym wydane były karty wstępu przed 1-ym lipca 1924 roku. Petenci zarejestrowani w powyższy sposób otrzymają nowe karty wstępu w chronologicznym porządku, zależnym od posiadanych poprzednio kart wstępu, a wystarczającym dla wypełnienia kwoty polskiej.

Zgłaszający się obecnie poraz pierwszy nie są już zapisywani z powodu długiej listy czekających na swoją kolej. Zaleca się, aby czekali oni i kierowali się ogłoszeniami w prasie o nowej liście rejestracyjnej. Wcześniej zaś, niż za dwa lata od daty wydania niniejszego okólnika, tj. od 2-go kwietnia 1926 r. nie można jej się spodziewać.

Amerykański departament stanu ogłasza, że **badania imigrantów**, które dotychczas odbywały się na Ellis Island w porcie nowojorskim teraz **będą się odbywały w ojczyźnie imigrantów.** Często bowiem zdarzało się tak, że emigranci, którzy byli uznawani za niezdolnych albo za niepożądanych byli odsyłani z powrotem do ojczyzny, przez co ponosili wielkie straty. Nowy system wejdzie w życie w Polsce od 1 września.

Wydawca: Emil Haecker. — Redaktor odpowiedzialny: Marjan Porczak. — Drukarnia Ludowa w Krakowie, ulica Dunajewskiego 5 (tel. 1310).